
CZACHPRESS



Gazetka szkolna III Liceum Ogólnokształcącego
im. płk. Dionizego Czachowskiego w Radomiu

* Dzień Konstytucji Trzeciego Maja * 5 maja - Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych
* 100. rocznica urodzin Jana Pawła II * Dzień Matki * Samochody elektryczne – czy to aby na pewno
dobry pomysł? *

Numer 57
Maj 2020

CZACHPRESS

Julia Łyczak ICG

Dzień Konstytucji Trzeciego Maja

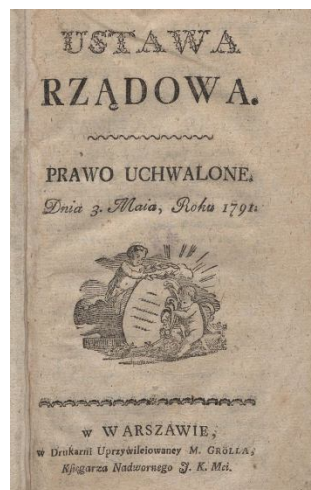


W niedzielę 3 maja obchodziliśmy Dzień Konstytucji 3 Maja. Była to 229. rocznica uchwalenia Konstytucji z 1791 roku.

3 maja 1791 roku uchwalono drugą po korysykańskiej konstytucję w nowożytnej Europie, a na świecie trzecią po amerykańskiej, jednak powszechnie przyjmuje się, że Konstytucja 3 maja była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po konstytucji amerykańskiej z 1787 roku) nowoczesną, spisaną konstytucją. Polska Konstytucja wyprzedziła m. in. konstytucję francuską. Została uchwalona przez Sejm Czteroletni, który został zwołany w październiku 1788 roku.

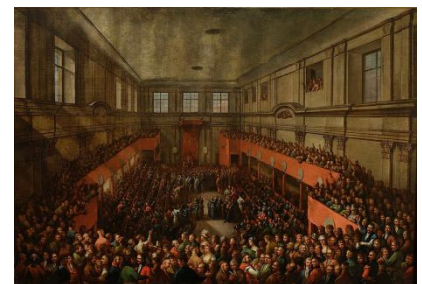
Konstytucja regulowała ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Uchwalona została przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Została zaprojektowana w celu zlikwidowania wad opartego na wolnej elekcji i demokracji szlacheckiej systemu politycznego kraju. Konstytucja zmieniła ustrój państwa na monarchię dziedziczną, ograniczyła znacząco demokrację szlachecką, odbierając prawo

głosu i decyzji w sprawach państwa szlachcie nieposiadającej ziemi (gołocie), wprowadziła częściowe zrównanie praw osobistych mieszczan i szlachty oraz stawiała chłopów pod ochroną państwa, w ten sposób łagodząc nadużycia pańszczyzny. Konstytucja formalnie zniosła liberum veto.



Po utracie niepodległości w 1795 roku przez 123 lata rozbiorów przypominała o walce o niepodległość.

Konstytucja przestała w praktyce obowiązywać 24 lipca 1792 roku w momencie przystąpienia króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do konfederacji targowickiej, czyli po nieco ponad 14 miesiącach, w ciągu których Sejm Czteroletni uchwalił szereg ustaw szczegółowych będących rozwinięciem jej postanowień. Przestała natomiast być obowiązującym aktem prawnym 23 listopada 1793 roku. Sejm grodzieński uznał wtedy Sejm Czteroletni za niebyły i uchylił wszystkie ustanowione na nim akty prawne.



Co roku, głównie w Warszawie, dzień ten jest bardzo hucznie świętowany przez Polaków. W stolicy odbywa się defilada wojskowa, którą na ulicach i w telewizji obserwuje tysiące ludzi. Na placu Zamkowym Prezydent RP zawsze wygłasza przemówienie skierowane do całego narodu.



W tym roku wyjątkowo, ze względów bezpieczeństwa, obchody zostały przeprowadzone w nieco bardziej cyfrowy sposób, można je było śledzić w Internecie, zrezygnowano też z większości dotychczas odbywających się uroczystości.

Źródła:

www.wikipedia.pl

<https://www.kalendarzrolnikow.pl/5499/swieto-narodowe-3-maja-jaka-jest-historia-uroczystych-obchodow>

<https://wiadomosci.onet.pl/warszawa/swieto-konstytucji-3-maja-uroczystosci-w-warszawie/4wgkn18>

5 maja - Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych



5 maja obchodzimy Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych. Jest to szczególne święto, obchodzone nie tylko w Polsce, lecz także w innych krajach. Zapoczątkowane zostało we Francji na początku lat 90. XX wieku. Jako dzień godności osób niepełnosprawnych spotkało się z dużym zainteresowaniem i z aprobatą.

Głównym celem obchodów tego dnia jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na wyzwania, przed którymi stają na co dzień osoby z niepełnosprawnością. W wielu miejscach, zarówno na świecie, jak i w Polsce z tej okazji organizowane są rozmaite wydarzenia, spotkania czy marsze będące wyrazem sprzeciwu wobec dyskryminacji osób niepełnosprawnych w codziennym życiu. Wszystkie te działania mają spowodować bądź nawet

wymusić na społeczeństwie prawidłowe myślenie i zachowanie wobec tych wszystkich, którzy tworzą tę szczególną grupę. Działania te podkreślają, że wobec osób niepełnosprawnych powinno się zachowywać zwyczajnie oraz starać się pokonywać wszelkie pojawiające się bariery, które w jakikolwiek sposób ograniczają ich funkcjonowanie. Ludzie z niepełnosprawnością nie potrzebują naszej litości, zbędnego zainteresowania czy nadmiernego narzucania się w oferowaniu swojej pomocy. Oni walczą tylko o równe prawa, a przede wszystkim równe szanse dla siebie, by przeżyć to życie godnie.



Na świecie żyje ponad 650 milionów osób z niepełnosprawnością psychiczną, fi-

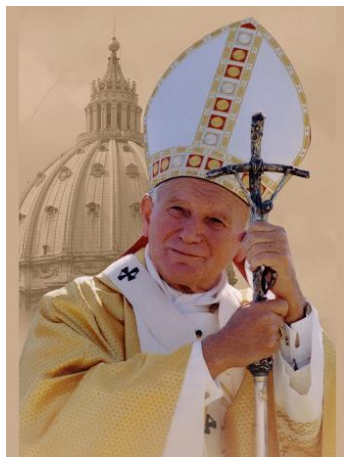
zyczną lub sensoryczną. To około 10% całej populacji.

Jak wygląda polska rzeczywistość? Niepełnosprawnych spotykamy na polskich ulicach rzadziej niż np. w Niemczech, Francji czy Hiszpanii, gdzie w większych miastach widok osoby na wózku jest codziennością. Najważniejszą przyczyną są oczywiście bariery architektoniczne takie, jak: wszechobecne schody, a także nieodśnieżane porządnie chodniki, nieprawidłowo zaparkowane samochody, które zostawiają zbyt mało miejsca, by można było obok przejechać wózkiem, wysokie krawężniki... A wystarczyłoby, aby przy każdej przebudowie miejsc publicznych zastrzyć przepisy budowlane tak, aby wejścia do sklepów, urzędów, bibliotek, gabinetów lekarskich były dostosowane do tej grupy osób. Takie działania pokazałyby naszą solidarność z tymi, którzy noszą piętno niepełnosprawności.

Źródła:
www.wikipedia.org
www.kadr.infor.pl

Marika Szczepanowska 1AG

100. rocznica urodzin Jana Pawła II



Jan Paweł II (właściwie Karol Józef Wojtyła) urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach jako drugi syn Karola Wojtyły i Emilii z Kaczorowskich. Przyjaciele nazywali go „Lolek”. Miał starszego brata Edmunda, który po ukończeniu wadowickiego gimnazjum studiował medycynę w Krakowie i został lekarzem. Niestety, 5 grudnia 1932, w wieku 26 lat zmarł na szkarlatynę. Wczesny okres dojrzewania papieża został naznaczony śmiercią najbliższych. Gdy miał 9 lat, stracił matkę, 18 lutego 1941 po długiej

chorobie zmarł jego ojciec. Podczas nauki w gimnazjum Karol Wojtyła zainteresował się teatrem. Zakończył naukę, otrzymując świadectwo maturalne z oceną celującą, która umożliwiła podjęcie studiów na większości uczelni bez egzaminów wstępnych. Wojna odebrała mu jednak możliwość kontynuowania studiów, zaczął więc pracować jako pracownik fizyczny w zakładach chemicznych Solvay.

1 listopada 1946 w Kaplicy w Pałacu Arcybiskupów Krakowskich kardynał Adam Stefan Sapieha wyświęcił Karola Wojty-

łę na księdza. 4 lipca 1958 został prekonizowany biskupem pomocniczym Krakowa. Konsekracji biskupiej Karola Wojtyły dokonał 28 września 1958 w katedrze na Wawelu arcybiskup Eugeniusz Baziak – metropolita krakowski i lwowski. Jako biskup przyjął, zgodnie z obyczajem, hasło przewodnie swej posługi, które brzmiało: Totus Tuus (z łac. Cały Twój). Dewizę tę kierował do Matki Chrystusa. 16 października 1978 na zwołanym po śmierci Jana Pawła I drugim konklawe w ósmym głosowaniu kard. Karol Wojtyła został wybrany na papieża i przybrał imię Jana Pawła II. Według szacunków jego kandydaturę poparło 103 kardynałów na 111 głosujących. Jan Paweł II był pierwszym papieżem z Polski, jak również pierwszym po 455 latach biskupem Rzymu niebędącym Włochem. Mając 58 lat, został wybrany najmłodszym papieżem od czasu wyboru Piusa IX.

13 maja 1981, podczas audiencji generalnej na placu św. Piotra w Rzymie, Jan Paweł II został postrzelony przez tureckiego zamachowca Mehmeta Alego Ağcę. Zamach miał miejsce 13 maja, podobnie jak pierwsze objawienie Matki Boskiej w Fátimie w 1917. Dokładnie rok później papież udał się do Fatimy, by podziękować Niepokalanemu Sercu Maryi za uratowanie go od śmierci. Od 14 marca 2004 pontyfikat Jana Pawła II jest uznawany za najdłuższy po pontyfikacie św. Piotra i bł. Piusa IX. Był papieżem przez 26 i pół roku,

czyli 9666 dni. Charakterystycznym elementem pontyfikatu Jana Pawła II były podróże zagraniczne, odbył ich 104, odwiedzając wszystkie zamieszkane kontynenty. Był pierwszym papieżem, który odwiedził Wielką Brytanię, jest też pierwszym w historii papieżem, który odwiedził Biały Dom. Mimo wielu zabiegów nie udało mu się jednak odbyć pielgrzymki do Rosji.

Jan Paweł II od 1992 cierpiał na postępującą chorobę Parkinsona. 13 maja 1992, w 11. rocznicę zamachu, ustanowił on Światowy Dzień Chorego. Nagłe pogorszenie stanu zdrowia papieża rozpoczęło się 1 lutego 2005, przez ostatnie dwa miesiące życia Jan Paweł II wiele dni spędził w szpitalu. Kardynał Marian Jaworski udzielił papieżowi sakramentu namaszczenia. 2 kwietnia, w dniu śmierci, papież zaczął tracić przytomność. Później tego samego dnia doszło do gwałtownego wzrostu temperatury. Około godziny 15:30 bardzo słabym głosem papież powiedział: „Pozwólcie mi iść do domu Ojca”. Lekarz papieski stwierdził śmierć papieża Jana Pawła II o godzinie 21:37 czasu miejscowego. Po śmierci papieża zaczęto dodawać mu nowy przydomek, nazywając go Janem Pawłem Wielkim. Tylko trzech papieży w historii Kościoła katolickiego nosiło taki przydomek. 9 maja 2005 papież Benedykt XVI zezwolił na natychmiastowe rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II, udzielając dyspensy od pię-

cioletniego okresu oczekiwania od śmierci kandydata, jaki jest wymagany przez prawo kanoniczne. 12 stycznia 2011 komisja Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych zaaprobowała cud za wstawiennictwem Jana Pawła II mający polegać na uzdrowieniu francuskiej zakonnicy Marie Simon-Pierre Normand. 27 kwietnia 2014, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, podczas uroczystej mszy świętej na placu św. Piotra, pod przewodnictwem papieża Franciszka, przy koncelebrze emerytowanego papieża Benedykta XVI, błogosławiony Jan Paweł II został ogłoszony świętym i włączony w poczet świętych Kościoła katolickiego.

Jan Paweł II kochał każdego bez wyjątku i taki właśnie pozostanie w pamięci wszystkich. Podczas swego pontyfikatu zrobił wiele dobrego i umiał przyciągnąć ludzi do siebie słowem. Był to człowiek, którego kochał cały świat. Osoba Jana Pawła II jest bardzo ważna i jest wzorem do naśladowania, gdyż dla niego muzułmanie, żydzi i wyznawcy innych religii byli jak bracia. Jan Paweł II jako pierwszy papież modlił się w muzułmańskim meczecie, żydowskiej synagodze i jako jedyny papież prosił Żydów o przebaczenie za ich prześladowania przez katolików.

Źródła:
diecezja.pl
wadowice.pl
archpoznan.pl

Hubert Popis 2E

Dzień Matki

Jednym z wielu świąt majowych jest Dzień Matki. Święto to w Polsce jest obchodzone 26 maja. Wyraża ono szacunek dla wszystkich mam. W tym dniu dzieci wręczają swoim mamom kwiatki, czekoladki, laurki oraz

inne prezenty, aby wyrazić swoją wdzięczność za to, że są i dziękują im za wszystko, co dla nich robią. W niektórych szkołach tego dnia odbywają się akademie szkolne zorganizowane dla mam.

Historia Dnia Matki sięga czasów antycznych. W czasach starożytnych Rzymian i Greków czczono boginie, które były sym-

bolem płodności i urodzaju. Nazywano je matkami. W XVII wieku w Anglii święto poświęcone matkom nazywano „niedzielą u matki”. Początkowo co roku w czwartą niedzielę postu odprawiano modły w najbliższej katedrze. W zwykłe niedziele odbywały się one w pobliskich kościołach. Dzień, w którym obchodzono to święto, był wolny od pracy.

Do tradycji należało składanie matce podarunków, głównie kwiatów i słodczy, w zamian za otrzymane błogosławieństwo. Zwyczaj ten przetrwał do XIX wieku. Ponownie zaczęto go obchodzić po zakończeniu II wojny światowej.

W Stanach Zjednoczonych Dzień Matki przybrał inną formę. W 1907 roku Anna Jarvis z Filadelfii zorganizowała nabożeństwo na cześć swojej zmarłej matki. Obchodzono je w drugą niedzielę maja i tak zostało aż do dziś. W 1909 roku ostatecznie ustanowiono Dzień Matki. Z czasem zwyczaj ten rozpowszechnił

się na niemal wszystkie stany, zaś w 1914 roku Kongres Stanów Zjednoczonych uznał przypadający na drugą niedzielę maja Dzień Matki za święto narodowe.

Dzień Matki w Polsce

Przed wojną w Polsce obchodzono Dzień Matki w różnych dniach maja np. w 1934 roku święto to obchodzono 13 maja, a w 1939 roku 7 maja. Ciekawostką jest, że w Generalnym Gubernatorstwie podczas okupacji niemieckiej Dzień Matki było świętem w III Rzeszy.

Obecnie w Polsce święto to przypada na 26 maja. W tym dniu matki są zwykle obdarowy-

wane laurkami, kwiatami oraz różnego rodzaju prezentami przez własne dzieci, rzadziej inne osoby. Święto to ma na celu okazanie matkom szacunku, miłości i podziękowania za trud włożony w wychowanie.



Źródło zdjęcia:
<http://zspjasieniec.pl/8-olimpiada/336-%C5%BCyczenia.html>

Bartłomiej Rydzewski 1AG

Samochody elektryczne – czy to aby na pewno dobry pomysł?

Dzisiejszy świat zmienia się w naprawdę zastraszającym tempie. To, co kilka lat temu było innowacją, dziś zapewne jest już standardem, a to, co niegdyś było szczytem inżynierii, dziś jest uznawane za poczciwy klasyk. Pomimo iż ogólnie rozumiany postęp z wiadomych względów ostatnio nieco „przyhamował”, to są zmiany, których już cofnąć się nie da.

Taką zmianą jest na pewno powszechna elektryfikacja środków transportu. Natomiast czy jest to zmiana na plus? Czy elektryczne modele sprostają wszystkim wyzwaniom?

EKOLOGIA PRZEDE WSZYSTKIM

Nie oszukujmy się, koncepcja samochodu jeżdżącego na prąd to nie wymysł inżynierów z Porsche czy McLarena, tylko sposób radzenia sobie z zanieczyszczeniem powietrza i coraz bardziej rygorystycznymi normami spalin. Na tej płaszczyźnie musimy stwierdzić, że elektryki

zdały egzamin. Ilość produkowanych przez nie zanieczyszczeń, w tym CO₂, wynosi równie 0 g/km. Co prawda, na upartego możemy powiedzieć, że przecież produkcja energii elektrycznej do takiego samochodu generuje zanieczyszczenia, ale z drugiej strony nie jest to wina samego auta, a na dodatek prąd można produkować w ekologiczny sposób. Kolejną zaletą tych maszyn, a właściwie samych silników, jest fakt, iż są one zdecydowanie bardziej wydajne niż jednostki spalinowe. Przeciętą wydajność silnika napędzanego benzyną wynosi ok. 40%, natomiast silnika napędzanego prądem aż 80%. Przekłada się to oczywiście na o wiele lepsze osiągi oraz przyspieszenie. A propos przyspieszania, w elektrykach, z racji wspomnianej wydajności, maksymalny moment obrotowy dostępny jest prawie od samego początku. Jest to również zasługa skrzyni biegów której nie ma. Zabrzmiało to dziwnie, ale taka jest prawda. Oczywiście, nie oznacza to, że nie da się tym autem jechać do tyłu. Po prostu z racji posiadania napędu elektrycznego nie było potrzeby konstruowania wielobiegowej skrzy-

ni. Tutaj moc z silnika elektrycznego przekazywana jest na przekładnię, która posiada o wiele mniej kół zębatach i innych mechanizmów niż klasyczny napęd spalinowy. Właśnie dzięki temu zabiegowi można takim autem przyspieszać do woli, nie martwiąc się o zmianę biegu w odpowiednim momencie, gdyż ma ono z reguły tylko jeden bieg. Z innych zalet samochodów elektrycznych można wymienić ich przestronność (baterie są zazwyczaj schowane w podłodze, przez co zyskujemy dodatkowy bagażnik z przodu) lub fakt, że są naprawdę ciche w przeciwieństwie do niektórych samochodów, zwłaszcza z dieslem pod maską.

A JEDNAK SĄ MINUSY

Bezdiskusyjnym minusem elektryków jest czas, jaki spędzimy podczas ładowania takiego auta. Normalnie wizyta na stacji benzynowej zajmuje nam ok. 10 min. Natomiast naładowanie na 100% np. Nissana Leafa, czyli niezbyt dużego samochodu o głównie miejskich aspiracjach zajmuje ok. 30 min. (jeśli korzystamy ze stacji szybkiego ładowania) lub od 8 do 12 godzin (jeśli korzystamy

z gniazdka domowego). Niestety, stacji szybkiego ładowania pojazdów elektrycznych jest w naszym kraju niezbyt wiele. Co prawda, ta wada nie dotyczy bezpośrednio samochodu, ale ma ona duży wpływ podczas jego użytkowania. Dodatkowo, nawet po maksymalnym naładowaniu nie możemy mieć pewności, że przejedziemy dokładnie tyle kilometrów, ile wskazuje nam komputer pokładowy, to znaczy zasięg auta elektrycznego zmienia się (i to z reguły na gorsze) podczas jazdy. Przyczyny takiego zjawiska mogą być różne, chociaż z reguły wartość ta maleje ze względu na zbyt niską lub wysoką temperaturę, korzystanie przez cały czas

podróży z GPS-u czy systemów info rozrywki. Sprawia to, że nie we wszystkie miejsca takim autem możemy dojechać. Kolejnym faktem przemawiającym, na razie, na niekorzyść elektryków jest dość wysoka cena oraz brak dużej ilości wykwalifikowanych placówek zajmujących się serwisowaniem i naprawą.

W miarę rozwoju technologii samochodów elektrycznych z pewnością część tych wad zostanie wyeliminowana, a ich rosnąca popularność na pewno spowoduje zagęszczenie infrastruktury punktów ładowania i zmniejszenia ceny samych pojazdów. Osobiście nie jestem

wielkim fanem elektryków i zdecydowanie wolałbym jeździć potężnym Shelby GT500 z ryczącym V8 pod maską niż cichą, lecz zwinną, Teslą Model S. Wiem jednak, że za kilka lat, gdy przyjdzie mi kupić samochód, będę skazany na kupno auta elektrycznego. Nieważne, czy jest się zapalonym fanem motoryzacji, czy zwykłym kierowcą, który samochód traktuje jak zwykłą maszynę do przemieszczania się z punktu A do punktu B. W nie-dalekiej przyszłości każdy z nas będzie poruszał się właśnie takim autem elektrycznym.